

Są starocie, nie ma kawy...

Data publikacji: 3.10.2023 20:00

Starocie i przedmioty kolekcjonerskie – to główna zawartość straganów na Targach Staroci w Cieszynie. Podczas przedostatniego w tym roku październikowego Targu w pierwszy dzień miesiąca na Targowisku przy ul. Stawowej w Cieszynie było tłumnie.

Wielu wystawiających i wielu kupujących można było spotkać podczas niedawnych Targów Staroci w Cieszynie 1 października. Słoneczna pogoda zachęcała do wyszukiwania perełek i do spacerów wśród straganów.

Zarówno sprzedający jak i kupujący chwalą sobie nowe miejsce – Targowisko wcześniej było na Rynku w Cieszynie, ale w związku z jego remontem przeniesiono je na ul. Stawową na miejsce Targowiska Miejskiego. Taka zmiana okazała się szczęśliwa – przybyło zarówno sprzedających jak i kupujących.

Jak zauważył niedawno Adam Cieślar, Dyrektor COK Domu Narodowego, ***Szacunkowo - wzrost ilości wystawców o 30%, przestrzeni wystawienniczej jest więcej, stoiska są zadane - sposób prezentacji lepszy, również w gorszych warunkach pogodowych niż na rynku. Wśród kupujących dominują osoby zainteresowane konkretnym zakupem, zmniejszyła się liczba przypadkowych przechodniów.*** Pisaliśmy: [Czy targi wrócą na rynek](#)

Nowe miejsce jest lepsze. Tylko kawy brak

Rozmawiałam ze sprzedającymi, którzy raczej zgodnie twierdzili, że nowe miejsce im odpowiada – ***Jest zadanie, stoły, nie trzeba moknąć, towar też jest zabezpieczony*** - mówiła mi jedna ze sprzedawczyń, która na cieszyński Targ przyjechała aż 70 kilometrów: - ***Jest świetnie, tylko brakuje kawy, nie ma gdzie zjeść czego ciepłego, a jak się od rana stoi i jest chłodno, to jednak się marznie*** – zauważyła inna.

- ***Może jakiś foodtruck skorzysta w kolejnym sezonie, wesprze zziębniętych sprzedawców i zarobi?*** - zastanawia się w rozmowie ze mną Adam Cieślar, Dyrektor COKu.

Nie mają konkurencji

Na jednym z targowisk spotkałam dwóch sympatycznych młodzieńców, którzy handlowali – a jakże! – grammi komputerowymi i sprzętem do gier. – ***Zaczęło się od tego, że poszedłem na targ, żeby odkupić tanio gry, ale okazało się, że nikt takiego towaru nie ma. Dlatego z kolegą postanowiliśmy sami stanąć ze swoimi starymi grammi. I tak się zaczęło*** – mówią młodzi biznesmeni: - ***To świetny sposób, żeby coś dorobić, w dobrym dniu można nawet z 700 zł. Ale my nie tylko wydajemy te pieniądze na głupoty, inwestujemy w inne gry, by potem odsprzedać.***

Nie przeszkadza im, że trzeba wstać wcześniej i stać na targowisku pół niedzieli. – ***To urodzeni biznesmeni*** – przekonuje sprzedająca po sąsiedzku kobieta.

10 zł za stoisko. Parę złotych za skarb

Z nudów, by dorobić do emerytury, zawodowo – motywacje sprzedających są różne. Kupujących zresztą też. Wszyscy spotykają się jednak na Targach Staroci i dzięki temu rzeczy dla jednych bezużyteczne, dla innych stają się skarbami.

Przed nami ostatni w tym roku Targ Staroci - ostatnia szansa, by zrobić porządek w garażu i wyruszyć na podbój straganów jako sprzedawca (Wg [Regulaminu](#) opłata podstawowa za jedno miejsce wystawiennicze - 1 stolik wynosi 10,00 zł brutto. Opłata podstawowa za powierzchnię poza stolikiem wynosi 5,00 zł brutto za 1 m. kw.).

Albo opróżnić skarbonkę i wypatrzeć swój skarb wśród staroci, tfu, to znaczy innych skarbów.

- Oczywiście zapraszamy, jeśli nie będzie jakichs anomalii pogodowych, to targ w niedzielę, 5 listopada powinien się odbyć - zaprasza Adam Cieślar.

Natasza Gorzołka